

W poszukiwaniu miejsc trzecich w podróżopisarstwie XIX wieku na przykładzie *Tour through England* Izabeli z Flemingów Czartoryskiej

Marcin Popławski

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie
ORCID: 0000-0002-6563-4421

In Search of Third Places in the 19th-Century Travel Writing. A Case Study of *Tour through England* by Izabela Czartoryska neé Fleming

Abstract: The paper aims at presenting the concept of a third place and indicating how it can be applied to critical reading of travelogues. The concept of third places, presented in the '70s by Ray Oldenburg, corresponds to a research movement searching correlation between literature and space according to the principles of the spatial turn. The application of the concept of third places seems to be of special interest during the reading of travel journals. Reactions and behavior of protagonists in third places lead to a new perspective on the person-place relation and settles a traveller in the role of a newcomer as opposed to a regular. An example of a travelogue for analysis is *Tour through England* by Izabela Czartoryska neé Fleming.

Key words: travel writing, anthropology of place, third places, Scotland, England

Słowa kluczowe: podróżopisarstwo, antropologia miejsca, miejsca trzecie, Szkocja, Anglia

Czytanie literatury XIX wieku współczesnymi językami interpretacyjnymi

Dyskurs literaturoznawczy od wielu dekad przełamuje bipolarne postrzeganie związku nauka – kultura¹ i sięga po różne języki teoretyczne, aby na

¹ O rozróżnieniu nauka – kultura wspomina między innymi Julia Fiedorczuk. Zob. J. Fiedorczuk, *Ekokrytyka: bardzo krótkie wprowadzenie*, „Fragile” 2013, <http://fragile.net.pl/home/ekokrytyka-bardzo-krotkie-wprowadzenie> (dostęp 28.12.2017).

nowo odkryć teksty dawniejsze. Współczesne próby ich odczytania służą znalezieniu w nich jakiejś nowej prawdy, przełamaniu stereotypów, wykryciu niezauważanych dotąd sprzeczności i napięć, czy w końcu poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, co stworzone przed laty teksty mogą powiedzieć o dzisiejszym świecie i człowieku. Dinta Smith w „The New York Times” porównała nowy język czytania literatury do pryzmatu², który ma zdolność analityczną, pozwalając rozłożyć to, co wydaje się jednością i całością na wiele nowych, niewidocznych dotąd elementów. Widać w tej analogii zdolność do rozszczepiania światła literatury, które dopiero w spektrum ujawnia to, czego nie można dostrzec na pierwszy rzut oka. Języki teoretyczne, zakorzenione w naukach społecznych, kulturowych czy przyrodniczych, poprzez połączenie pozornie odległych biegunów, pozwalają na nowo prowadzić dialog z autorami tekstów oraz sięgać i odkrywać pozatekstualną rzeczywistość utworu literackiego. Próby stosowania nowych języków wydają się uzasadnione specyfiką współczesności, w dobie osadzenia człowieka, jak pisze Inga Iwasiów, „na styku technologii, mediów i kultury”³. To z kolei uprawnia do myślenia, że interakcja człowieka z otoczeniem, zwłaszcza z kulturą, pozwala snuć na temat tego człowieka nową opowieść.

Warto w tym miejscu pokusić się o krótką dygresję, która uzasadnia wspomniane wyżej poszukiwania na rzecz nowych interpretacji. Polem zastosowania nowych języków teoretycznych już od lat jest bowiem polska i światowa literatura, w tym literatura XIX w., czego przykłady można znaleźć zarówno w transdyscyplinarnych kierunkach studiów filologicznych⁴, jak i w naukowych pracach teoretyczno-literackich.

Jednym z wielu pól teoretycznych w badaniu dzieł literackich są studia kobiece i język krytyki feministycznej⁵. Na gruncie literatury anglojęzycznej znane są feministyczne odczytania Jane Austen przez Sandrę Gilbert i Susan Gubar (1979), Judith Newton (1981), Susan Morgan (1989) czy Deborah Kaplan (1992)⁶. W lekturze polskich romantyków za odkrywcze należy uznać refleksje Magdaleny Siwiec na temat twórczości Zygmunta Krasińskiego i jego „wyczulenie na kwestię kobiecą” oraz możliwą do odczytania w lirykach poety „podmiotowość kobiecą”⁷.

² D. Smith, *‘Queer Theory’ Is Entering The Literary Mainstream*, „The New York Times”, 17.01.1998, <http://www.nytimes.com/1998/01/17/books/queer-theory-is-entering-the-literary-mainstream.html> (dostęp 1.01.2018).

³ I. Iwasiów, *Czym jest dziś czytanie literatury?: ankieta*, „Czytanie Literatury. Łódzkie studia literaturoznawcze” 2012, nr 1, s. 377.

⁴ Zob. Środowiskowe Transdyscyplinarne Studia Doktoranckie, Wydział Artes Liberales UW, <http://www.isd.al.uw.edu.pl/studia.php> (dostęp 28.12.2017).

⁵ L. Sikorska, *Księga Margery Kempe: użycia i nadużycia krytyki feministycznej a badania nad literaturą średniowiecza*, w: *Krytyka feministyczna. Siostra teorii i historii literatury*, red. G. Kłosińska, L. Sikorska, Warszawa 2000, s. 85–93.

⁶ Ch. Marshall, *Dull Elves and Feminists: A summary of Feminist Criticism of Jane Austen*, „Journal of the Jane Austen Society of North America” 1992, 14, s. 40.

⁷ M. Siwiec, *O kobiecie – „podręcznicy”. Pytania o feminizm Krasińskiego*, „Czytanie Literatury. Łódzkie studia literaturoznawcze” 2013, nr 2, s. 307.

Innym znanym obszarem łączenia nauki i kultury są nauki przyrodnicze oraz powstałe na tym gruncie krytyka ekologiczna i *animal studies*, które, przesuając do centrum świata zwierzęta i rośliny, wydają się interesującym sposobem patrzenia na romantyczną literaturę XIX w. Na uwagę w tym temacie zasługują amerykańskie badania Lawrence Buella nad XIX-wiecznym transcendentalizmem⁸ czy obrona poezji Williama Wordswortha w kategoriach proekologicznych, dokonana np. przez Bate'a (1991), Kroebera (1994) oraz McKusicka (2000)⁹.

W kręgu rodzimego literaturoznawstwa ciekawa jest natomiast konstatacja Anny Barcz, według której „romantyzm polski [...] wydaje się wprowadzać coś innego do ekokrytycznych odczytań, a mianowicie pokazuje przeplatanie się historii ludzkiej z naturalną”¹⁰. Nowatorskie jest też ekokrytyczne odczytanie przez Agnieszkę Trzeźniewską *Dziadów cz. IV*, w szczególności zwrócenie przez autorkę uwagi na zorientowane ekologicznie relacje człowiek – natura w literaturze pierwszej połowy XIX w.¹¹

W świetle dotychczasowych rozważań nie dziwi, że również studia genderowe wypracowały narzędzia do lektury tekstów z XIX w. Propozycje na tym polu składa m.in. German Ritz, uruchamiając język gender do odczytania konstrukcji postaci w dramatach Słowackiego. Na przykładzie stworzonych przez wieszczka bohaterów Ritz doszukuje się transgresji płciowej, akcentuje inność płci nałożoną na postaci kobiece, jak również wykazuje ścisły związek pomiędzy ironią stosowaną przez Słowackiego a tradycją gender¹².

W innym kontekście kulturowym Chris Packard proponuje nowe odczytanie wizerunku kowboja w kulturze i literaturze amerykańskiej XIX w. Dyskurs genderowy pozwala, jak twierdzi autor, nie tylko na dokładniejsze, ale też zupełnie nowe spojrzenie na ikonicznego amerykańskiego bohatera Dzikiego Zachodu. Efektem obserwacji jest znaczące przesunięcie akcentów, a mianowicie nowe umiejscowienie zawsze obecnego przy kowboju męskiego partnera i objawienie się łączącej ten duet erotycznej, homoseksualnie nacechowanej więzi¹³.

⁸ J. Fiedorczuk, *Ekokrytyka: bardzo krótkie wprowadzenie*, „Fragile” 2013, <http://fragile.net.pl/home/ekokrytyka-bardzo-krotkie-wprowadzenie> (dostęp 28.12.2017).

⁹ Zob. A. Ramazani, E. Bazregarzadeh, *An Ecocritical Reading of William Wordsworth's Selected Poems*, „English Language and Literature Studies” 2014, Vol. 4, No. 1, s. 4.

¹⁰ A. Barcz, *Przyroda – bliska czy daleka? Ekokrytyka i nowe sposoby poetyki odpowiedzialności za przyrodę w literaturze*, „Anthropos?” 2012, s. 18–19, <http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos10/texty/barcz.htm> (dostęp 29.12.2017).

¹¹ A. Trzeźniewska, *Dziady cz. IV w zwierniadle ekosystemu romantycznego*, „Polonistyka. Innowacja” 2017, nr 5, s. 54.

¹² G. Ritz, *Nić w labiryncie pożądania: gender i płeć w literaturze polskiej od romantyzmu do postmodernizmu*, przekł. B. Dąg, A. Kopaćki, M. Łukasiewicz, Warszawa 2002, s. 67–79.

¹³ Ch. Packard, *Queer Cowboys: And Other Erotic Male Friendships in Nineteenth-Century American Literature*, New York 2005, s. 28–30.

Język postkolonialny pozwolił na nowo czytać XIX-wieczne teksty kultury, które, choć wykraczają nieco poza literaturę, pozostają z nią w genetycznym związku. Przykładem może być odczytanie Mickiewiczowskich prelekcji paryskich przez Michała Kuziaka. Na uwagę zasługują tu zwłaszcza możliwości języka postkolonialnego w interpretacji wykładów Mickiewicza dotyczących szeroko pojętej słowiańszczyzny. Kuziak, mówiąc w swoim opracowaniu o relacjach Europy zachodniej i Europy Słowian, prezentuje działanie typowego dla dyskursu postkolonialnego napięcia centrum – peryferia, wskazując jednocześnie, w jaki sposób wspomniany dyskurs pozwala zaistnieć w tekście wieszczą złożonościom problemu mesjaniistycznego¹⁴.

W stronę miejsca

Inspiracją do napisania niniejszego tekstu stał się jeszcze inny język interpretacyjny, a mianowicie język geopoetyki ze swoją koncepcją miejsca, a także niesłabnąca w badaniach literackich popularność pojęcia zwrotu przestrzennego¹⁵. Biorąc bowiem za centrum rozważań, jak chce dyskurs geopoetyki, miejsce, można z nowej perspektywy odczytać XIX-wieczne teksty literatury podróźniczej. Narzędzia, którymi dysponuje zwrot przestrzenny, wydają się do podjęcia tej próby nakłaniać – pisze o tym chociażby Ewa Rewers, wskazując na potrzebę udania się w procesie interpretacji poza sam tekst kultury, poza jego językowość i literackość¹⁶.

Za punkt wyjścia przyjmuję, za Elżbietą Rybicką, jedną z czterech koncepcji badawczych w literackiej antropologii miejsc, to znaczy zakładam podmiotowy potencjał miejsca. Charakter miejsca pozwala na zaistnienie interakcji miejsce – człowiek, zaś w tak rozumianym miejscu pojawiają się zachowania ludzi, dzięki którym powstaje nowy rodzaj dialogu. Zakładam, że przesunięcie podmiotowości z człowieka (który dotąd stał w centrum rozważań) na miejsce (dotychczas raczej stanowiące tych badań tło) oraz skrzyżowanie języka i przestrzeni¹⁷ pozwala na nowo czytać tekst podróźniczy. Doprecyzowaniem definicji miejsca w ujęciu podmiotowym będzie, mało obecnie znana w obszarze badań literackich, koncepcja miejsca trzeciego, zaproponowana pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. przez Raya Oldenburga, a przedstawiona najpełniej w książce pt. *The Great Good Place*.

¹⁴ M. Kuziak, *Inny Mickiewicz*, Gdańsk 2013, s. 132.

¹⁵ Na popularność zwrotu przestrzennego w badaniach literatury zwraca uwagę m.in. Tomasz Gęsina. Zob. T. Gęsina, *Co było przed geopoetyką? Kategoria przestrzeni w literaturoznawstwie polskim – rekonesans*, „Postscriptum Polonistyczne” 2016, 1(17), s. 175.

¹⁶ E. Rewers, *Język i przestrzeń w poststrukturalistycznej filozofii kultury*, Poznań 1996, s. 30.

¹⁷ E. Rybicka, *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca: zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 2008, nr 4(112), s. 33.

*The Great Good Place. Cafés, Coffee Shops, Bookstores, Bars, Hair Salons and Other Hangouts at the Heart of a Community*¹⁸. Koncepcja Oldenburga zdaje się idealnie bronić tezy Elżbiety Rybickiej, zgodnie z którą „interakcje pomiędzy miejscem i jego doświadczeniem a podmiotem zyskują bardziej wyraziste krystalizacje”¹⁹.

Na wstępie warto zaprezentować podstawowe funkcje miejsca trzeciego, zachodzące w nim interakcje, a także wyjaśnić rolę dwóch typów uczestników, których Oldenburg nazywa bywalcem (ang. *regular*) oraz przybyszem (ang. *newcomer*). W dalszej części zasadne będzie przedstawienie, w jaki sposób można przyłożyć koncepcję miejsca trzeciego do odczytania konkretnego tekstu. W zaproponowanej analizie tekstem tym będzie dziennik z podróży. W kontekście literatury podróżniczej warto zauważyć, że miejsce trzecie nabiera tutaj szczególnego charakteru, poszerzając pole swojego oddziaływania.

Funkcje miejsca trzeciego

W koncepcji Oldenburga współczesny człowiek przeżywa życie w trzech podstawowych miejscach, w miejscu pierwszym – w domu, w miejscu drugim – w pracy oraz w miejscu trzecim – spotkań i doświadczeń towarzyskich.

Podstawową funkcją miejsca trzeciego jest budowanie więzi pomiędzy ludźmi mieszkającymi w okolicy, w sąsiedztwie. To w miejscu trzecim ludzie zatrzymują się na jakiś czas, aby wejść w interakcję, dać coś od siebie i ubogacić się tym, co przyniosą inni przychodzący. W tym znaczeniu miejsce trzecie jest polem asymilacji z otoczeniem i pozwala spełnić naturalną potrzebę człowieka do budowania wspólnoty²⁰. Miejsce trzecie wymaga zatem pewnej dozy lokalności, czym wyraźnie różni się od naznaczonego jednorazowością nie-miejsca w koncepcji Marca Augé²¹. Miejsca trzecie cechuje metamorfoza od miejsca do przestrzeni, zgodnie zresztą z koncepcją Michaela de Certeau, dla którego miejsce jest figurą geometryczną, natomiast przestrzeń jest ruchem w tym miejscu, wydarzeniem, które się w nim odbywa. Miejsce trzecie nie jest zatem jedynie punktem, ale zyskuje wymiary przestrzenne. Podobnie powie Oldenburg, dla którego miejsce trzecie jest „środowiskiem, w którym każdy zna prawie każdego”²². Nawią-

¹⁸ R. Oldenburg, *The Great Good Place. Cafés, Coffee Shops, Bookstores, Bars, Hair Salons and Other Hangouts at the Heart of a Community*, Cambridge 1999.

¹⁹ E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014, s. 244.

²⁰ R. Oldenburg, dz. cyt., s. 20.

²¹ M. Augé, *Nie miejsca: wprowadzenie do antropologii nadnowoczesności: fragmenty*, „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 2008, nr 4 (112) s. 136.

²² R. Oldenburg, dz. cyt., s. XVII.

zując do terminologii komputerowej, Oldenburg określa miejsca trzecie jako „port wejścia”, który umożliwia nowym przybyszom wkroczenie do lokalnej wspólnoty. Badacz zauważa przy tym, że miejsca trzecie, czyli miejsca nieformalnych spotkań, są wspólną cechą wielkich cywilizacji, podając za przykład puby Londynu, kawiarenki Paryża, kawiarnie Wiednia i krajów arabskich, place Florencji, Forum Romanum, japońskie herbaciarnie czy niemieckie ogródki piwne²³.

Miejsce trzecie ma to do siebie, że ludzie przychodzą doń i odchodzą z niego, kiedy chcą, na zasadzie dobrowolności, bez konieczności pełnienia roli gościa lub gospodarza. To natomiast sprawia, że miejsce trzecie ma charakter neutralnego terytorium, zaś ta neutralność i swoboda pozwalają ludziom uświadomić sobie, że pewnych ludzi lubią, innych nie. Dzięki temu osoby tworzące miejsce trzecie łączą się w grupy na gruncie wspólnych zainteresowań i podobieństw, a bywa, że pomimo dzielących ich różnic, zaczynają po czasie interesować się tym samym. Wspólne, dobrowolne działanie prowadzi do naturalnego podziału ról z uwagi na zdolności i umiejętności, przy czym może to być podział inny niż dokonany na gruncie rodzinnym czy zawodowym.

W miejscach trzecich dochodzi do spotkania w atmosferze odprężenia i zabawy przedstawicieli różnych generacji. Łącząc ze sobą reprezentantów różnych pokoleń, miejsca trzecie podtrzymują międzypokoleniowy dialog i stają się przykładem dawnych interakcji międzyludzkich, w których generacje wzajemnie się uzupełniały.

W miejscach trzecich animatorami aktywności czy rozrywki są sami uczestnicy, a najchętniej podtrzymywaną formą rozrywki jest rozmowa, która może być „pełna pasji i żartobliwa, poważna i zabawna, pouczająca i bzdurna”²⁴. Dzięki tak nieprzewidywalnemu charakterowi rozmowy relacje między ludźmi ulegają przemianom, nabierają autentyczności i unikatowości. W przeciwieństwie do miejsc sformalizowanych, w których czynnikiem nadającym kierunek rozmowie jest hierarchia uczestników, konwersację w miejscu trzecim cechują otwartość i kompromis. Oldenburg uważa, że konwersacja stanowi jednocześnie *sine qua non* miejsca trzeciego i jest jego naturalnym wytworem. W miejscu trzecim rozmowa nabiera szczególnego wyrazu z uwagi na równe traktowanie się bywalców, brak różnic i neutralny grunt, na jakim się odbywa²⁵. Czynności podejmowane w miejscach trzecich są nieplanowane, nieobjęte żadnym schematem czy kolejnością działań²⁶.

Dzięki zorientowaniu na dialog miejsca trzecie funkcjonują jako fora wymiany myśli politycznej i intelektualnej, takie, które stają się zalążkiem zmian, a nawet przewrotów politycznych. Bywalcy czują się silni,

²³ Tamże, s. XXVIII.

²⁴ Tamże, s. XXIII.

²⁵ Tamże, s. 28.

²⁶ Tamże, s. 33.

zjednoczeni wspólnym dziedzictwem czy łączącą ich ideą, mogą nieskrępowanie wyrażać swoje niezadowolenie i zamieniać słowa w czyny. Siłą miejsca trzeciego jest zdolność do akumulacji potencjału intelektualnego. W miejscu trzecim każdy bywalec jest na swój sposób intelektualistą, każdy może dodać od siebie coś cennego w kwestii poruszanego problemu. Intelektualizm miejsca trzeciego nie jest wyuczony czy oparty wyłącznie na wykształceniu naukowym; jest bardziej naturalny, czerpie z pokładów cech osobowościowych swoich bywalców.

Nienacechowany charakter miejsca trzeciego sprzyja powstawaniu oraz zacieśnianiu więzi towarzyskich, a więc i tworzeniu się lokalnych społeczności²⁷. Dzięki swej immanentnej neutralności miejsca trzecie nie tylko przyciągają i gromadzą ludzi, ale także dają swoiste schronienie przed trudami życia codziennego.

W podróży

Nakreśliwszy w skrócie funkcje, charakter i role uczestników miejsca trzeciego, zamierzam zbadać, jak miejsce trzecie może funkcjonować w tekście podróżopisarskim. Dobrym, z co najmniej dwóch względów, materiałem do tych analiz okazuje się wspomniana *Tour through England* Izabeli Czartoryskiej. Po pierwsze, jest to tekst stosunkowo nowy dla polskiego czytelnika, wciąż otwarty na interpretację i krytyczną lekturę. Po drugie, pisany jest w formie dziennika, na użytek własny autorki, przez co pozbawiony został dodatkowych powieściopisarskich wyjaśnień. Tekst przenosi czytelnika w różne miejsca w Anglii (jak gospody, ogrody, jaskinie, wnętrza zakładów przemysłowych), które wręcz dopraszają się o kontekst. Dostarcza go w dużej mierze opracowanie Agnieszki Whelan pt. *W poszukiwaniu uroczych widoków, przemysłu i dobrego rządu*²⁸, które pozwala zrozumieć treść dziennika w kontekście historycznym, obyczajowym i estetycznym epoki. Natomiast język antropologii miejsca wydaje się innym, ciekawym narzędziem do zrozumienia motywów podróży, a także wyboru miejsc odwiedzanych przez autorkę dziennika.

Koncepcja miejsca trzeciego pozwala na przykład pełniej odczytać fragment dotyczący pobytu podróżniczki w szkockiej oberży. 4 sierpnia 1791 r. księżna zanotowała:

Przejechaliśmy przez kraj potwornie zniszczony przez chciwych. Na dziesiątej mili zatrzymujemy się w małej oberży. Śniadanie. Wieśniacy górale. Rozmowy z nimi. Wszyscy są za pretendentem. Narzekają, że Francuzi nie dotrzymali słowa. Jeden z nich był sierżantem. Śpiewają Osjana i mówią, że są szczęśliwi. Pełni wesołości zapraszają nas do wspólnego stołu i ani myślą o przyjęciu zapłaty. Proponują nam kucyki miejscowe i chcą dać nam

²⁷ Tamże, s. 22.

²⁸ A. Whelan, *W poszukiwaniu uroczych widoków, przemysłu i dobrego rządu*, w: I. Czartoryska, dz. cyt., s. 17–63.

pieniądze, abyśmy mogli wrócić do kraju. Są wzruszeni, że siedzimy i pijemy razem z nimi i z wielkim żalem nas żegnają. Chłopi w Szkocji nie posiadają majątku. Mieszkają w kraju, gdzie nie ma zarobku²⁹.

Wspomniana oberża, w której dochodzi do nieplanowanego spotkania z miejscowymi, nosi wiele cech miejsca trzeciego. Świadczą o tym przede wszystkim interakcje pomiędzy uczestnikami, poruszane w rozmowach tematy i podejmowane czynności.

Po pierwsze, bohaterowie nie znajdują się ani w miejscu pierwszym, ani w drugim. Lokalni mieszkańcy z jakiegoś powodu postanawiają spotkać się w miejscu neutralnym, chcą spędzić wspólnie czas i wyjść z funkcji, które pełnią poza gospodą. W ten sposób zmieniają oni pierwotną funkcję oberży, która nie jest już wyłącznie przystankiem w drodze, ale staje się przestrzenią spotkania i przepływu, o których pisze Oldenburg.

Owi bywalcy są bohaterami centrum – to na górali zwraca uwagę Czartoryska już na samym początku fragmentu. Nie opisuje bowiem samej oberży czy oberżysty, jak zrobiła to na przykład 15 lipca w tekście: „Oberża. Gospodyni złoźnica”³⁰. W szkockiej karczynie, traktowanej jako miejsce trzecie, obsługa nie jest dla obserwatorki ważna, a bywalcy w zasadzie „zarządzają” miejscem – wszak to wieśniacy zapraszają przybyłych do stołu. Nic nie wiemy na temat wystroju wnętrza, jego czystości, jakości usług, a atmosfera opisana jest wyłącznie poprzez zachowania obecnych w tym miejscu osób. Uwagę autorki dziennika przykuwa przede wszystkim otwartość i wzajemna akceptacja bywalców lokalu. Uczestnicy całej sytuacji zachowują się swobodnie, pozwalając sobie na dość nieskrępowane okazywanie emocji. Wieśniacy oferują podróżnikom lokalne kucyki, chcą ich nawet wesprzeć finansowo, by pomóc im wrócić do rodzinnego kraju – zarówno postępowanie lokalnych górali, jak i sposób, w jaki Czartoryska opisuje te postawy, zawierają w sobie pewne ciepło, które w koncepcji Oldenburga powstaje w wyniku połączenia przyjaźni, wsparcia i wzajemnej troski.

Kolejnym elementem, który pozwala odczytać przywołaną oberżę jako miejsce trzecie, są rozmowy i śpiewy; to zadziwiające, że właśnie „rozmowy z nimi” Czartoryska wymienia jako pierwszą wspólną czynność, zaraz na początku opisu. Warto przy tym zauważyć, że wspomniane rozmowy noszą znamiona konwersacji miejsca trzeciego. Stali bywalcy akceptują „pretendenta”, wespół krytykują postawę Francuzów, jednocy ich ten sam pogląd polityczny i to samo drażni. Nie ma mowy o kłótniach czy sporach ideologicznych, przy jednym stole ewidentnie zasiada krąg ludzi, których scala podobny światopogląd. Czartoryska, poza rozmowami, opisuje też wspólną rozrywkę, czyli śpiewanie pieśni Osjana. Widać pewien zwrot akcji, uczestnicy spotkania płynnie poruszają się między trudnymi a radosnymi

²⁹ I. Czartoryska, *Tour Through England. Manuskrypt zachowany w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie. B Cz Ms 6006 (Ew XVII/607)*, przeł. Z. Żygulski jun. i A. Whelan, w: I. z Flemingów Czartoryska, dz. cyt., s. 103.

³⁰ Tamże, s. 86.

tematami, co świadczyć może o tym, jak swobodnie czują się w swoim towarzystwie. To owi uczestnicy decydują o formie rozrywki i spontanicznie ją inicjują, dzięki czemu spotkanie w oberży – miejscu trzecim tchnie przyjazną atmosferą i przynosi ukojenie.

W miejscu trzecim dochodzi też do zrównania warstw społecznych. Przy jednym stole spotykają się wieśniacy oraz arystokratka ze swoimi towarzyszami podróży. To grupa z założenia niższa społecznie decyduje, czy dopuścić przybyłych – w społecznej hierarchii stojących znacznie wyżej – do zamkniętego kręgu, przy czym ta w oberży czyni to chętnie i szybko. Niepokój i napięcie pierwszego spotkania błyskawicznie znikają, można wręcz odnieść wrażenie, że „nowi” byli tu od dawna wyczekiwani.

Szkocka oberża broni się jako miejsce trzecie również za sprawą zachowania odwiedzającej ją Czartoryskiej. W koncepcji Oldenburga rola człowieka w miejscu trzecim polega na tym, że zarówno współtworzy je w sensie fizycznym, jak i na tym, że go poszukuje i pragnie zostać do niego wpuszczony. Tu Czartoryska jest nowo przybyłym, szukającym akceptacji u bywalców. Wchodzi niepewnie, jednak ciepła reakcja tutejszych sprawia, że nie izoluje się, nie odpoczywa we własnym towarzystwie i przy osobnym stole, jak zdarzało się w innych gospodach, ale integruje się z lokalną społecznością. Z oberży zaś nie wychodzi z ulgą, jak to się stanie przy innym spotkaniu. Tutaj Czartoryska bez wahania odpowiada na zaproszenie, pije wraz z wieśniakami, a nawet przedstawia swoją opowieść, czego mogą dowodzić postawy górali, gotowych nieść pomoc w powrocie do kraju.

Ta konkretna oberża jest w opowieściach podróżniczkich zgoła inna od karczem odwiedzanych i opisanych wcześniej. Dla porównania warto zwrócić uwagę na zapisy w dzienniku: z 25 czerwca „Oberża wstrętna i ohydnie brudna”³¹ lub z 13 lipca „W Manchesterze. Zła oberża”³².

Gdyby w koncepcji Oldenburga skoncentrować się na osobie „nowego”, czyli kogoś szukającego dla siebie miejsca trzeciego, można by perspektywę oberży rozszerzyć do odwiedzanych przez Czartoryską rezydencji, ogrodów i w końcu Anglii czy Szkocji w ogóle. Wówczas można się pokusić o otworzenie całego tekstu *Dziennika* kluczem miejsca trzeciego i postawienie tezy, że w przypadku tekstu podróżopisarskiego obierany kierunek staje się w założeniu i oczekiwaniu podróżnego miejscem trzecim. Ta transformacja destynacji wyobrażonej w konkretne miejsce trzecie jest możliwa z kilku powodów.

Po pierwsze, stały bywalec miejsca (mieszkaniec domu, właściciel ogrodu, rodowity mieszkaniec kraju) jest postrzegany jako potencjalny bliski, ktoś, z kim można się zaprzyjaźnić, u kogo można szukać pomocy i bez względu na różnice społeczne po prostu prowadzić rozmowy. Należy bowiem pamiętać, że fundamentalną właściwością miejsca trzeciego jest jego potencjał do odpowiadania na potrzebę komunikacyjną człowieka³³.

³¹ Tamże, s. 77.

³² Tamże, s. 85.

³³ R. Oldenburg, dz. cyt., s. 20.

Po drugie, miejsce przeznaczenia jest dla podróżnego nowe i neutralne, pozbawione obciążeń miejsca pierwszego (domu) czy drugiego (miejsca wypełniania obowiązków zawodowych czy społecznych). Neutralność z kolei wyzwala potencjał odkrywcy podróżującego, otwiera jego oczy i uwrażliwia ucho, pozwala na przeżywanie zachwyty lub rozczarowań, uczy widzieć nowe i reagować na nie. W przypadku podróży „nowy” nie jest już tylko, cytując Oldenburga, „przelotnym klientem” (ang. *transient customer*), ale staje się potencjalnym członkiem społeczności, której lokalność rozszerza się, zgodnie zresztą z romantyczną koncepcją społeczności, na dziedzictwo kulturowe większego obszaru.

Po trzecie, w podróży miejsce przeznaczenia jest zawsze namiastką domu poza domem, substytutem bezpiecznego schronienia, do którego, z uwagi na odległość, podróżny nie ma dostępu.

Czy zatem odwiedzane domy i rezydencje Anglików spełniają w podróży autorki *Myśli różnych o sposobie zakładania ogrodów* rolę miejsca trzeciego? Z całą pewnością nie wszystkie, chociaż na trasie Czartoryskiej są i takie, w których bohaterka czuła się bardziej u siebie, a atmosfera gwarantowała odpoczynek oraz poczucie bezpieczeństwa. Potwierdzać te słowa może opis spotkania w domu Samuela Johna Galtona, gdzie Czartoryska jadła śniadania 29 czerwca 1791 r.:

29 czerwca. Śniadanie u Galtona. Jego dom i młyny, śniadanie i rodzina. Sposób bycia pełen godności. Żona dość interesująca, Szkotka. Jej ojciec mieszka koło Aberdeen, blisko grobu Fingala. Grób składa się z trzech ogromnych kamieni i stóp wyniosłej skały nad brzegiem morza. Lud wciąż śpiewa ballady opisujące dzieje Fingala i Osjana. Ojciec Pani Galton wspomina, że gdy był jeszcze dzieckiem, jego ojciec brał go na kolana i opowiadał mu te historie³⁴.

Na ile spotkanie w domu Samuela Galtona jest spotkaniem w miejscu trzecim i czy w ogóle można opisaną scenę odczytać kluczem miejsca trzeciego? Zauważmy, że bawiąc u Galtonów, Czartoryska nie jest w typowej przestrzeni miejsca trzeciego, przebywa przecież w miejscu pierwszym, w domu – tyle, że nie własnym, a czyimś. Niemniej jednak pojawienie się gościa pozwala przekształcić dom gospodarzy w przestrzeń miejsca trzeciego, które staje się na chwilę dla wszystkich zebranych oldenburowskim miejscem przepływu, a dla Czartoryskiej w szczególnie sposób odrobiną domu poza domem. Kluczowe z punktu widzenia miejsca trzeciego jest spotkanie przy wspólnym stole – to przecież on stanowi centralny punkt opisywanej sceny. Uczestników spotkania jednoczy, poza fizyczną bliskością wpisaną w przebywanie w jednym domu, wspólny temat pieśni Osjana. Senior rodu opowiada o tradycji śpiewania ballad, Czartoryska zapamiętuje opowieść i opisuje ją we wspomnieniu, reszta prawdopodobnie słucha. Miejsce staje się już nie tylko neutralne, ale i egalitarne, widać w tej scenie, jak na czas spotkania zaciera się granica między starymi i młodymi, między klasą arystokracji i przedsiębiorców. Zmiana ról, typowa dla miejsca trzeciego,

³⁴ I. Czartoryska, dz. cyt., s. 79–80.

jest widoczna w osobie gospodarza – liderem dyskusji nie jest tu pan domu, a jego teść, który w zaistniałej sytuacji trzeciej staje się postacią centralną.

Błędem byłoby jednak wyciąganie wniosku, że każdy odwiedzany przez księżną dom ma siłę miejsca trzeciego, bowiem warunkiem jego zaistnienia, jak wspomniano wcześniej, jest koncentracja kilku czynników. Do takiej koncentracji nie dochodzi zapewne podczas pobytu w domu państwa Dunbar, o którym Czartoryska wspomina w następujących słowach: „Obiad u Pana Dunbar. Jego żona ruda, brzydka, lecz dobroduszna. Siostra bez wyrazu. Ośmioro wspaniałych dzieci. Przyjmują nas serdecznie, w końcu idziemy na dość słabą komedię”³⁵.

W opisanej scenie zastanawia wyrażona przez Czartoryską oceną wyglądu uczestników spotkania. Taka refleksja bohatera byłaby raczej nie do przyjęcia w przypadku spotkania w miejscu trzecim. Pomimo informacji o serdecznym przyjęciu nic nie wiemy o tematach rozmów. Trudno wyobrazić sobie, aby spotkanie przebiegało w milczeniu, jednak Czartoryska najwyraźniej uznała, że konwersacja z gospodarzami nie jest warta uwiecznienia w zapiskach – być może niewiele wniosła lub nie sprawiała radości, podobnie jak „dość słaba komedia”, o której wspomina na końcu fragmentu. Spotkanie rozgrywa się całkowicie w miejscu pierwszym, w domu, w którym gospodarze przyjęli przypisane im kulturowo pozy i poprawnie odegrali wyuczzone role. Prawdopodobnie zachowują się tak typowo, że jedyne, na co Czartoryska zwraca uwagę, to warstwa zewnętrzna, „brzydka” i „bez wyrazu”. Serdeczne przyjęcie jest wprawdzie dowodem grzeczności, jednak podczas spotkania nie dzieje się nic, co podróżniczka uznałaby za godne wspomnienia.

Opowieść o wizycie u państwa Dunbar zbadana za pomocą klucza miejsca trzeciego pomaga nie tylko odkryć, kiedy miejsce spotkania może być miejscem trzecim, a kiedy nim nie jest, ale także pozwala na dalszą refleksję nad tekstem. O ile miejsce trzecie i zdarzenia wynikłe z charakteru miejsc trzecich mogą w podróży stanowić płaszczyznę spotkania, poznania i bezpiecznego przystanku, o tyle brak elementów miejsca trzeciego pozwala wyczytać to, co Czartoryska przemilczała, czyli znużenie, napięcie i poczucie obcości, a więc wszystko, co do podróży zniechęca, czego przed wyruszeniem w drogę podróźny może się obawiać.

Podsumowanie

Ray Oldenburg, przedstawiając w drugiej połowie XX w. swoją koncepcję miejsca trzeciego, przyjął za punkt wyjścia człowieka i jego sytuację we współczesnym świecie. Podkreślał, że naturalną ludzką dążnością jest komunikacja przez rozmowę i budowanie wspólnot lokalnych w większych zbiorowościach. Idea Oldenburga wydaje się dość uniwersalna, bo zbudowana na mocnym socjologicznym fundamencie i zdecydowanie

³⁵ Tamże, s. 84.

wykraczająca poza specyfikę jedynie wieku XX. Odnalazła swoje miejsce także we współczesnym świecie, uzasadniając na przykład potrzebę funkcjonowania Bramy Poznania, pierwszego w Polsce centrum interpretacji dziedzictwa. To interaktywne muzeum określa się mianem miejsca trzeciego – płaszczyzną spotkania tego, co dawne, z tym, co bliskie, a zarazem miejscem, które łączy ludzi z różnych środowisk i warstw społecznych³⁶.

Gdyby natomiast koncepcję Oldenburga nieco odwrócić, kierując ją ku przeszłości, można poprzez nią próbować poznać dyspozycje człowieka XIX w. Jak widać na przykładzie dziennika z podróży, stosując narzędzia komparatystyki kulturowej, kluczem miejsca trzeciego udaje się na nowo odczytać ówczesne trawelogi. Klucz ten ułatwia zrozumienie zachowań ludzi w podróży, pozwala zrozumieć, dlaczego tekst daje czemuś świadectwo, po co pojawiają się w nim konkretne lokalizacje i z jakiego powodu to, co najprawdopodobniej się wydarzyło, zostało przez autora przemilczane. Miejsce trzecie stwarza możliwość ponownego zdefiniowania bohatera podróży poprzez porównanie go do „nowego”, który zjawia się pośród stałych bywalców w poszukiwaniu swoistego domu poza domem. Koncepcja Oldenburga daje możliwość innego spojrzenia na miejsca, które podróżnicy odwiedzali po drodze. Różni bywa tych miejsc charakter – są one z pozoru funkcjonalnie różne, jak gospoda, ogród czy posiadłość ziemska, ale tym, co je łączy, jest fakt, że poprzez swoją specyfikę mogą stać się wspomnianym „portem wejścia” w nową, dopiero poznawaną przez podróżnika kulturę. Ruszając w literackie podróże, warto zatem pamiętać, że na drodze lektury można trafić do takiego miejsca trzeciego. Nie zaszkodzi się w nim na chwilę zatrzymać i pozwolić mu promieniować bogactwem znaczeń.

Bibliografia

- Augé M., *Nie miejsca: wprowadzenie do antropologii nadnowoczesności: fragmenty*, „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 2008, nr 4(112).
- Barcz A., *Przyroda – bliska czy daleka? Ekokrytyka i nowe sposoby poetyki odpowiedzialności za przyrodę w literaturze*, „Anthropos?” 2012, 18–19, <http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos10/texty/barcz.htm> (dostęp: 29.12.2017).
- Czartoryska I., *Tour Through England. Manuskrypt zachowany w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie. B Cz Ms 6006 (Ew XVII/607)*, przeł. Z. Żygulski jun. i A. Whelan, w: I. z Flemingów Czartoryska, *Podróż po Anglii. Dziennik podróży po Anglii i Szkocji w roku 1790*, Warszawa – Toruń 2015.
- Fiedorczyk J., *Ekokrytyka: bardzo krótkie wprowadzenie*, „Fragile” 2013, <http://fragile.net.pl/home/ekokrytyka-bardzo-krotkie-wprowadzenie> (dostęp 28.12.2017).
- Gęsińska T., *Co było przed geopoetyką? Kategoria przestrzeni w literaturoznawstwie polskim – rekonesans*, „Postscriptum Polonistyczne” 2016, 1(17).
- Iwaszów I., *Czym jest dziś czytanie literatury?: ankieta*, „Czytanie Literatury. Łódzkie studia literaturoznawcze” 2012, nr 1.

³⁶ Zob. *O Bramie Poznania*, <http://bramapoznania.pl/brama-poznania/o-bramie-poznania-2/> (dostęp 17.03.2018).

- Kuziak M., *Inny Mickiewicz*, Gdańsk 2013.
- Marshall Ch., *Dull Elves and Feminists: A summary of Feminist Criticism of Jane Austen*, "Journal of the Jane Austen Society of North America" 1992, #14.
- Oldenburg R., *The Great Good Place. Cafés, Coffee Shops, Bookstores, Bars, Hair Salons and Other Hangouts at the Heart of a Community*, Cambridge 1999.
- Packard Ch., *Queer Cowboys: And Other Erotic Male Friendships in Nineteenth-Century American Literature*, New York 2005.
- Ramazani A., Bazregarzadeh E., *An Ecocritical Reading of William Wordsworth's Selected Poems*, "English Language and Literature Studies" 2014, Vol. 4, No. 1.
- Rewers E., *Język i przestrzeń w poststrukturalistycznej filozofii kultury*, Poznań 1996.
- Ritz G., *Nić w labiryncie pożądania: gender i płęć w literaturze polskiej od romantyzmu do postmodernizmu*, przekł. z niem. B. Drag, A. Kopacki, M. Łukasiewicz, Warszawa 2002.
- Rybicka E., *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.
- Rybicka E., *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca: zwrot topograficzny w badaniach literackich*, "Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja" 2008, nr 4(112).
- Sikorska L., *Księga Margery Kempe: użycia i nadużycia krytyki feministycznej a badania nad literaturą średniowiecza*, w: *Krytyka feministyczna. Siostra teorii i historii literatury*, red. G. Kłosińska, L. Sikorska, Warszawa 2000.
- Siwiec M., *O kobiecie – „podrędnicy”. Pytania o feminizm Krasińskiego*, „Czytanie Literatury. Łódzkie studia literaturoznawcze” 2013, nr 2.
- Smith D., „*Queer Theory*” Is Entering The Literary Mainstream, "The New York Times" 17.01.1998, <http://www.nytimes.com/1998/01/17/books/queer-theory-is-entering-the-literary-mainstream.html> (dostęp 1.01.2018).
- Trzeźniewska A., *Dziady cz. IV w zwierciadle ekosystemu romantycznego*, „Polonistyka. Innowacja” 2017, nr 5.